

Przoduje brygada młodzieżowa

P. Kuczyńskiego i W. Zenkera

W ZAKŁADACH NAPRAWCZYCH TABORU KOLEJO- WEGO w Nowym Sączu wśród czołwicy szczególnie wyróżnia- jących się w pracy brygad produkcyjnych, znajdują się i młodzieżowe brygady.

W jednym z podstawowych działów Zakładów pracuje młodzieżowa brygada Piotra KUCZYŃSKIEGO, należąca do tych wzorowych zespołów, które przedterminowo ukoń- czyły swoje zadania w roku u- biegłym i które od pierwszych dni stycznia rytmicznie wyko- nują swe plany produkcyjne.

Niemala w tym zasięgu młodego brygadzysty — Ku- czyńskiego. Dba on o to, aby członkowie jego brygady sta- le podnosili swoje kwalifika- cje zawodowe.

Dzięki czytaniu książek z za- kresu odlewnictwa (wypoży- czanych z bogatej biblioteki zakładowej), wspólnemu dy- skutowaniu nad nimi — coraz więcej wiadomości fachowych zdobywają członkowie bryga- dy Kuczyńskiego.

A wyniki? Młodzież stale podnosi wy- dajność swej pracy. Ostatnio brygada Kuczyńskiego wyko- nuje 200 proc. normy, a więc przewyższa nawet brygady składające się ze starych, do- świadczonych pracowników.

Wzrasta inicjatywa młodych pracowników. I tak np. jeden z nich — Jerzy NOSAL — jest współautorem cennego pomys- lu racjonalizatorskiego. Dzięki temu pomysłowi zostały znacznie ulepszone modele od- lewnicze.

Brygadysta nie zapomina o cobygodniowym organizowa- niu narad, na których oma- niany jest szczegółowo plan robót dla brygady i poszczegól- nych jej członków. Tak więc każdy z nich wie dokła- dnie, co będzie robił w ciągu najbliższego okresu czasu, co więcej — podczas narad oma- nia się organizację pracy, dy- skutuje nad usuwaniem trud- ności, analizuje się drogi wio- dące do osiągnięcia jak najlep- szych wyników.

Drugą z produkcyjnych bry- gad młodzieżowych jest bry- gada Władysława ZENKERA z działu głównego mechanika. Wykonuje ona ponad 180 proc. normy i również wyprzedza wszystkie inne zespoły swego działu. Brygada ta może się poszczycić tym, iż remont ka- pitałny obrabiarki skróciła o 10 dni, że rewolwerówki re- montuje się w terminie skró- conym o 13 dni.

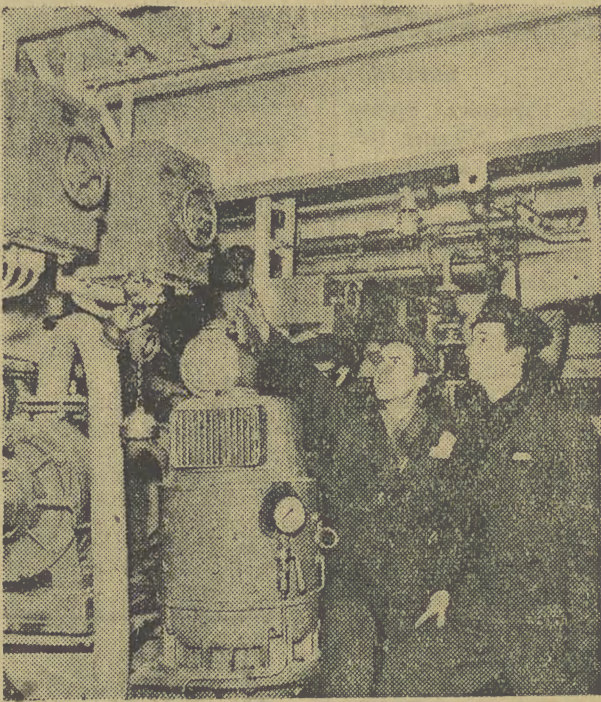
Brygadysta Władysław Zen- ker zwraca uwagę na wciąga- nie członków swej brygady do prac społecznych. I tak mło- dzież brała udział w wyjaz- dach na wieś; w Złockiem do- konywała napraw maszyn ro- lniczych, w Szczawniku praco-

wała przy instalowaniu sieci elektrycznej.

Zarówno brygadysta Piotr Kuczyński, jak brygadysta Władysław Zenker interesują się kolegami ze swoich brygad nie tylko w czasie godzin pra- cy, ale zwracają uwagę rów- nież na to, jak spędzają oni wolny czas po pracy. Wspólne pójście do kina, na rozrywki sportowe — nie należy do rzadkości.

(bp)

NOWY STATEK — W CZYNIE PRZEDZJAZDOWYM



Realizując zobowiązania podjęte na czesie II Zjazdu ZMP młodzież Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni zakończyła budowę statku na dwa miesiące przed termi- nem. Statek ten odbył pierwszy rejs próbny. Niebawem statek zostanie przekazany do eksploatacji. Na zdjęciu: młodzieżowi przodownicy pracy w Stoczni — uczestnicy czynu zjazdowego: Jeremi Baranowski i Jan Kukliński w maszynie nowego statku.

CAF — fot. Koseyarr

Produkujemy wysokosprawną aparaturę dla chińskich cukrowni

WROCLAW

Jednym z poważnych osiągnięć naszego przemysłu ma- szynowego jest opanowanie produkcji wyposażenia nowo- czesnych cukrowni, jakie w oparciu o nasze dostawy bu-

duje Chińska Republika Ludo- wa. Urządzenia te wykonywa- ne są m. in. w Zakładach „A-6” w Świdnicy, specjalizu- jących się w wytwarzaniu pre- cyzyjnych urządzeń automaty- cznych. Zakłady te produkują tzw. tablice cukrownicze sta- nowiące ważną część wyposa- żenia nowoczesnych cukrowni. Ostatnio zakłady „A-6” prze- kazała pierwszą wyprodukowaną tablicę cu- krowniczą do wysyłki dla Chińskiej Republiki Ludowej. Tablica ta została zaprojektowa- ną przez inż. Wierczyń- skiego, a wykonana przez za- ładów Zakładów pod kierunkiem technologa Rumiancewa i nad- zorem naczelnego inżyniera za- kładów — Słomczyńskiego.

W Zakładach „A-6” już po- przednio wyprodukowano kilka tablic cukrowniczych dla cukrowni krajowych. Tablica dla chińskiego przemysłu cu- krowniczego różni się znacznie od poprzednich. Jest ona wię- ksza, a jej urządzenia umożli- wiają m. in. zdalne odczytywa- nie temperatury, zdalne sumo- wanie ilości przerobionych surowców i otrzymanych pro- duktów czy półproduktów. Au- tomatycznie zapalające się róż- nobarwne sygnaly pozwalają śledzić na tablicy przebieg procesów technologicznych. Na tablicy można odczytać rów- nież zdalnie przekazane wy- niki badań laboratoryjnych.

Tablica posiada kształt wiel- kiej szafy. Ustawiona w do- wolnym miejscu w cukrowni pozwalała z niego śledzić, kon- trolować i korygować pracę całego zakładu.

W Zakładach „A-6” już po- przednio wyprodukowano kilka tablic cukrowniczych dla cukrowni krajowych. Tablica dla chińskiego przemysłu cu- krowniczego różni się znacznie od poprzednich. Jest ona wię- ksza, a jej urządzenia umożli- wiają m. in. zdalne odczytywa- nie temperatury, zdalne sumo- wanie ilości przerobionych surowców i otrzymanych pro- duktów czy półproduktów. Au- tomatycznie zapalające się róż- nobarwne sygnaly pozwalają śledzić na tablicy przebieg procesów technologicznych. Na tablicy można odczytać rów- nież zdalnie przekazane wy- niki badań laboratoryjnych.

Tablica posiada kształt wiel- kiej szafy. Ustawiona w do- wolnym miejscu w cukrowni pozwalała z niego śledzić, kon- trolować i korygować pracę całego zakładu.

W Zakładach „A-6” już po- przednio wyprodukowano kilka tablic cukrowniczych dla cukrowni krajowych. Tablica dla chińskiego przemysłu cu- krowniczego różni się znacznie od poprzednich. Jest ona wię- ksza, a jej urządzenia umożli- wiają m. in. zdalne odczytywa- nie temperatury, zdalne sumo- wanie ilości przerobionych surowców i otrzymanych pro- duktów czy półproduktów. Au- tomatycznie zapalające się róż- nobarwne sygnaly pozwalają śledzić na tablicy przebieg procesów technologicznych. Na tablicy można odczytać rów- nież zdalnie przekazane wy- niki badań laboratoryjnych.

W Zakładach „A-6” już po- przednio wyprodukowano kilka tablic cukrowniczych dla cukrowni krajowych. Tablica dla chińskiego przemysłu cu- krowniczego różni się znacznie od poprzednich. Jest ona wię- ksza, a jej urządzenia umożli- wiają m. in. zdalne odczytywa- nie temperatury, zdalne sumo- wanie ilości przerobionych surowców i otrzymanych pro- duktów czy półproduktów. Au- tomatycznie zapalające się róż- nobarwne sygnaly pozwalają śledzić na tablicy przebieg procesów technologicznych. Na tablicy można odczytać rów- nież zdalnie przekazane wy- niki badań laboratoryjnych.

W Zakładach „A-6” już po- przednio wyprodukowano kilka tablic cukrowniczych dla cukrowni krajowych. Tablica dla chińskiego przemysłu cu- krowniczego różni się znacznie od poprzednich. Jest ona wię- ksza, a jej urządzenia umożli- wiają m. in. zdalne odczytywa- nie temperatury, zdalne sumo- wanie ilości przerobionych surowców i otrzymanych pro- duktów czy półproduktów. Au- tomatycznie zapalające się róż- nobarwne sygnaly pozwalają śledzić na tablicy przebieg procesów technologicznych. Na tablicy można odczytać rów- nież zdalnie przekazane wy- niki badań laboratoryjnych.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VII.

Kraków, piątek 14 stycznia 1955 r.

Nr 12 (1972)

Amerykański koncern „United Fruit Company” organizatorem interwencji w Costa Rice

Zacięte walki między wojskami rządowymi a najeźdźcami

NOWY JORK

Z San Jose donoszą, że prezydent Republiki Costa Rica Figueres wygłosił w środę wieczorem przemówienie radio- we, w którym stwierdził, że odpowiedzialność za agresję na Costa Rikę ponosi przede wszystkim prezydent Nikaragui Somoza. W jednym ze swych wielkich majątków ziemskich położonych na granicy Costa Riki Somoza uzbroidł bandy najeźdźców, które na jego rozkaz wtargnęły do Costa Riki.

Komunikat sztabu general- nego Costa Riki donosi, że wojska rządowe odniosły po- wtarne sukcesy w walkach przeciwko bandom, które wtar- gnęły z Nikaragui. Po odzy- skaniu miejscowości Villa Que- sada wojska rządowe wypie- rają bandy agresorów w kie- runku północnym.

Na polu walki pod Villa Quesada oddziały rządowe zdo- były broń porzuconą przez a- gresorów. Broń ta pochodziła niewątpliwie z Nikaragui. Sa- moloty interwencji dokonały kilkakrotnie rzutów broni na Villa Quesada, sądząc, że miej- scowość ta znajduje się jeszcze w ręku agresorów. Broń wpa- dia w ręce oddziałów rząd- owych. Poza tym samoloty in- terwencji dokonały nalotów na miasta San Jose, Naranjo, Juan-Vinas, Liberia, San Do- mingo, Tres Rios i Cartago, o- strzelując ludność cywilną z broni pokładowej.

*

Z doniesień prasy Ameryki Łacińskiej wynika, że najeź- dzownicy na Costa Rikę, podo- bnie jak w wypadku Gwate- mali, zorganizowany został przez amerykański koncern „United Fruit”, który przy po- mocy Departamentu Stanu USA zażądał strasze swej dominacji politycznej w gospo- darce krajów Ameryki śro- dowej.

Jak zaznacza prasa, prezy- dent Costa Riki Figueres wy- wołał niezadowolone koncen- trum „United Fruit”, ponieważ jeszcze przed dojściem do wła- dzy (lipiec 1953 r.), jak rów- nież w pierwszych miesiącach po wybraniu go prezydentem złożył pod naciskiem mas lu- dowych szereg oświadczeń wy- mierzonych przeciwko temu koncernowi i niekierownemu as- pektu polityki gospodarczej USA w Ameryce Łacińskiej.

Według doniesień burżu- azyjnego dziennika urugwaj- skiego „EL DEBATE”, przema- wiając na konferencji prasowej w 1953 roku w Montevide- o Figueres oświadczył, że „polityka, która Stany Zjedno- czone uprawiają w dziedzinie prywatnych inwestycji w kra- jach słabo rozwiniętych, pro- wadzi do nędzy narodów”.

Czasopismo meksykańskie „HOY” przypomina, że w wy- wiadzie udzielonym pismu a- merykańskiemu „NEW LEA- DER” Figueres oświadczył: „Pozostawanie w obcych rękach całych gałęzi gospodarki stanowi okupację gospodarczą. Nie jest to fantazja. Wiem, co mówię. Jestem obywatelem „republik bananowej”. Wiem, co to znaczy mieć państwo w państwie...”

Po dojściu do władzy Figue- res domagał się, aby koncern „United Fruit” zwiększył pla- cownicy Costa Rice podatek do-



chodowy z 15 do 50 proc. i wy- wiązywał się z obowiązku o- płacania cel.

Co więcej, Figueres, jak dono- sił dziennik meksykański „NO- VEDADES”, zmusił „United Fruit” do pewnych ustępstw, m. in. do zrezygnowania na rzecz państwa z szeregu upra- wnień administracyjnych na obszarach swych plantacji, gdzie koncern ten był dotych- czas wyłącznym gospodarzem.

Polityka Figueresa — stwier- dza prasa — wywołała niezdo- wolenie koncernu „United Fruit” i jego zauszniików.

Nikaragua znajdująca się pod władzą Somozy wybrana została jako ośrodek do in- terwencji zbrojnej w Costa Rice. Dzienniki wskazują na ściślejszą współpracę z wojska- mi rządowymi USA donoszą, że przed dojściem do władzy był on radcą prawnym koncernu „United Fruit”. Dziennik uru- gwajski „El Debate” pisze, że Somoza jest pionkiem w re- kwizycjach polityki USA. Prasa wskazuje również na fakt, że USA zawarły z Nikaragui u- kład o tzw. „pomocy wojsko- wej” i dostarczają jej w myśl tego „układu” broń i amuni- cję. Z Costa Riki USA nie ma- ją takiego układu.

Przed 10 rocznicą wyzwolenia

WARSZAWA

Mieszkańcy naszego kraju z ogromnym wzruszeniem wracają dziś myślą do pa- miętnych dni styczniowych 1945 roku, gdy zwycięska ofensywa Armii Radziec- kiej i walczącego u jej boku Wojska Pol- skiego przyniosła wojnę miastom i wsiom Polski na lewym brzegu Wisły.

15 stycznia 1945 r. wyzwolone zostały Kielce i Jasło. W dwa dni później — 17 stycznia — gdy Warszawa witała swych wyzwolicieli, grzmiały też gąsienice ra-

dzieckich czołgów na ulicach Częstocho- wy. Gromiąc hitlerowców Armia-Wyzwo- licielka dotarła 18 stycznia do Łodzi i Krakowa, 22 stycznia do Olsztyna, dnia następnego do Bydgoszczy i szła dalej na zachód, bliżej Odry.

Dziś Warszawa — miasto odznaczone Międzynarodową Nagrodą Pokoju oraz miasta i wsie polskie wyzwolone 10 lat temu, przygotowują uroczyste obchody rocznic swego wyzwolenia.

Warszawa

Warszawa w dniach 16 i 17 stycznia przybierze uroczystą szatę. Zdobicią ją będą flagi i transparenty, a wieczorem roz- błyśnie tysiącami świateł.

W jednej z kamienic na ry- nku Starego Miasta otwarte zo- stanie Muzeum Historyczne Warszawy — gdzie wiele pa- miątek przypominających będzie również męstwo żołnierza radzieckiego i polskiego wy- zwalających stolicę.

W dniach uroczystości od- będą się liczne zabawy, wie- czornice, tańce, specjalne przedstawienia i inne impre- zy.

W licznych zakładach pracy i na budowach robotnicy pod- jęli zobowiązania i zaciągnęli warty produkcyjne z okazji zbliżającego się święta wyzwo- lenia Warszawy.

Jednym z pierwszych war- szawskich zakładów pracy,

Ojczyzny, a na emientarzu na Woli odbędzie się uroczystość przejęcia przez załogę Zakła- dów Im. Świerczewskiego i młodzież szkół warszawskich pod opieką grobów poległych żołnierzy radzieckich.

W dniach uroczystości od- będą się liczne zabawy, wie- czornice, tańce, specjalne przedstawienia i inne impre- zy.

W licznych zakładach pracy i na budowach robotnicy pod- jęli zobowiązania i zaciągnęli warty produkcyjne z okazji zbliżającego się święta wyzwo- lenia Warszawy.

Jednym z pierwszych war- szawskich zakładów pracy,

którego załoga zaciągnęła warty produkcyjne, jest WZPO i Im. 17 Stycznia. Ro- botnicy uczczą rocznicę wyzwo- lenia stolicy dodatkową produkcją. Ponad 90 proc. ro- botników zakładów Im. Róży Luksemburg podjęło już zo- bowiązania — mające na celu zwiększenie produkcji, oszczęd- ność surowca itp. M. in. bry- gada Szymankowskiego i Tarnow- skiej z wydziału P-12 posta- nowiła wykonać ponad 120 specjalnych lamp przeznaczonych dla Huty im. Lenina. Rów- nież w zakładach Im. 22 Lip- ca prawie 1.200 pracowników stanęło na warty produk- cyjnych z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Warszawy.

W zakładach pracy Warsza- wy z każdą godziną przybywa zobowiązań i coraz więcej czerwonych proporców wid- nieje na stanowiskach robo- czych.

Załoga Krakowskich Zakładów Sodowych wzywa do podejmowania zobowiązań

Dziesiątą rocznicę wyzwolenia ziemi krakowskiej przez Armię Radziecką za- kłady pracy naszego województwa witają podejmowaniem zobowiązań produkcyj- nych. Zobowiązania te mają na celu przed- terminowe wykonanie zadań i kwartału br., dalszą obniżkę kosztów własnych, po- lepszenie jakości produkcji itp.

Jako pierwsza w naszym województwie podjęła zobowiązania

ZALOGA KRAKOWSKICH ZAKŁADÓW SODOWYCH

na ogólnozakładowym zebraniu w dniu 13 bm.

Wykonanie tych zobowiązań pozwoli Krakowskim Zakładom Sodowym wyko- nać plan I kwartału na dwa dni przed ter- minem. Do czynu produkcyjnego stanęły wszystkie oddziały i wydziały, a zobowią- zania ich przyniosą wiele dodatkowych tonn produkcji. I tak:

Pracownicy oddziału sody surowej da- dą w I kwartale, ponad plan, 720 tonn sody surowej i 450 tonn sody kałecynowa- nej. Oddział sody kaustycznej wypro- dukuje ponad plan 150 tonn sody żrącej. 450 tonn sody krystalicznej oraz 150 tonn kre- dy pławionej.

Pracownicy kamieniołomu postanowili wyprodukować ponad plan 150 tonn ka- mienia wapiennego, a ładowacze tego za- kładu przestrzegają czystości urobku i jego właściwej granulacji.

Warsztat mechaniczny wykona przed terminem remont takich obiektów jak te- leny nr 7, parowozu wąskotorowego, lama- ka przy piecach wapiennych, kolektora ga- zowego itp. Wszystkie te zobowiązania po-

zwolą zaoszczędzić ponad cztery tysiące roboczogodzin.

Doceniając znaczenie nowych metod pracy ob. Grochala i ob. Lazur postano- wili przeszkoili swoją załogę w stosowaniu metody Franciszka Klajla, a tow. Słup zo- bowiadał się przeszkolić załogę oddziału sody surowej w stosowaniu metody Dabro- wy i Wrony. Hala maszyn zobowiązała się pracować metodą Zandarowej.

Podjęto także wiele zobowiązań idących w kierunku uzyskania dalszych oszczęd- ności surowców i materiałów. M. in. ob- sługę kotłowni zaoszczędzi kilka tonn wę- gla, brygady parowozowej Wilka, Pachacza i Treli — 240 tonn, a brygady załadunkowe Pryka, Zaka i Buczka zaoszczędzą ponad tysiąc tonn tego cennego surowca.

Pracownicy Krakowskich Zakładów Sodowych postanowili ponadto zmniejszyć o 4,2 kg zużycie amoniaku na jedną tonnę sody surowej w stosunku do ubiegłego kwartału. Oddział pieców wapiennych po- stanowił utrzymać steżenie gazów w gra- nicach ponad 38 proc., a wskaźnik steżę- nia mleka wapiennego doprowadzić do ponad 180.

Niezależnie od tego podjętych zostało wiele zobowiązań indywidualnych. Np. ob. Andrzej Grzywacz, przez lepsze prze- myślenie szlomu, obniży wskaźnik za- wartości ługu, co da oszczędność 48 tonn sody surowej. Władysław Gawin z wy- działu elektrycznego skrócił remont dwu o- pornic rozrusznikowych.

Podsumowując powyższe zobowiązania Krakowskie Zakłady Sodowe wzywały wszystkie inne zakłady pracy naszego wo- jewództwa do podejmowania zobowiązań, by w ten sposób uczcić 10 rocznicę wy- zwolenia.

O tytuł najlepszej załogi ziemi tarnowskiej

W dniu 13 bm. załoga odcinka budowla- nego nr 6 zatrudniona przy budowie osie- dła robotniczego Grabówka w Tarnowie, podlegająca Zjed. Budownictwa Miejs- kiego Kraków, zorganizowała po pracy masową i wystąpiła z szlachetną inicjaty- wą uczczenia zbliżającej się 10 rocznicy wyzwolenia ziemi tarnowskiej nowym cz- nem produkcyjnym.

W meldunku przesłanym do redakcji czytamy:

„Załoga odcinka budowlanego nr 6 w Tar- nowie przy ZBM Kraków wysuwa hasło dy- lejgojowego współzawodnictwa trwającego przez cały rok 1955 o tytuł „Najlepszej za- łogi ziemi tarnowskiej” i wzywa wszystkie współzawodniczące zakłady pracy powiatu tar- nowskiego do przystąpienia do tego współ- zawodnictwa”.

Wyniki współzawodnictwa zostaną oce- nione przez komisję Powiatowej Rady Na- rodowej.

W ramach tego zobowiązania wszystkie brygady odcinka budowlanego nr 6 podję-

ły zobowiązania szczegółowe. M. in. bry- gada murarska tow. Stanisława Kapustki podejmuje się pracować wyłącznie metodą Szisimirowa i Zawiałowa przy przecię- nej wydajności 200 proc. normy.

Brygada cieśli tow. Dziubaka zobowi- zuje się przez stosowanie formy limitowa- nia materiałów na brygady, zaoszczędzić 6 m kubicznych desek i 30 kg gwoździ w terminie do końca marca br.

Brygada blacharska tow. Juliana Palon- ka zobowiązuje się wykonać w bloku nr 24 wszystkie prace dektarskie o 4 dni przed terminem przewidzianym harmonogramem oraz zaoszczędzić 150 kg blachy i 5 kg cy- ny przez zastosowanie zgłoszonego u- sprawnienia racjonalizatorskiego.

Brygada betoniarzy tow. Jana Ziłmka zobowiązuje się skrócić termin betonowa- nia stropu na 4 piętrze w bloku nr 24 o 108 rob.-godzin i oddać go do odbioru już w dniu 15 stycznia. (lk)

Na wsł krakowskiej

Uroczysty przebieg będzie miała też rocznica wyzwolenia na wsi krakowskiej. W wielu gromadach odbędą się specja- lne sesje rad narodowych. U- roczyście zapowiada się sesja Gromadzkiej Rady we wsi Jasztąbka Nowa, pow. Tar- nów w pobliżu przyczółka u- pamiętnionego bohaterskimi walkami sprzed 10 lat oraz w Zawoi, pow. Wadowice, gdzie przetrwała i ludność miejsc- wa współdziałała czynnie z Armią Radziecką i walczą- cym u jej boku Wojskiem Pol- skim.

Łódź

Spółceństwo robotniczej Łodzi oraz miast i wsi woj. łódzkiego przygotowuje się bardzo starannie do uro- czystego obchodu radości rocznicy wyzwolenia. W dniach między 15 a 22 bm. za- łogi fabryk, instytucji i mło- dzież szkolna na uroczystych akademiach podsumują swój dorobek uzyskany w ciągu

Częstochowa

Na Placu Stalina, Placu No- wotki oraz w hutniczej dziel- nicy Częstochowy na Rakowie u stóp pomnika ku czci boha- terów Armii Radzieckiej spo- łeczeństwo miasta złoży wień- ce i kwiaty.

Warmia i Mazury

W 10 rocznicę wyzwolenia Olsztyna w miastach i wsiach Warmii i Mazur — ziemi tę- niącej twórczą i pokojową pra- cą, odbędą się akademie, wie-

Jasło

10 rocznicę wyzwolenia ucz- ci także ludność spalnego i zniszczonego niemal dozcze- tnie przez hitlerowskich oku- pantów Jasła w woj. Rzeszów. Dziś w mieście tym, podziw- budzą wspaniałe gmachy uży- teczności publicznej, nowe budynki mieszkalne wyposa- żone w wodociąg, gaz i świa- tło elektryczne, rozległe skwe- ry. Toteż na uroczystej sesji Powiatowej Rady Narodowej ludność z dumą podsumuje swój wielki dorobek i wytknie sobie jeszcze ambitniejsze pla- ny na przyszłość.

Katastrofa kolejowa pod Warszawą

WARSZAWA

Tragiczna w skutkach kata- strofa kolejowa wydarzyła się w czwartek dnia 13 stycznia 1955 roku o godzinie 6 min. 33 na przystanku osobowym Zabki pod Warszawą. Na stoją- cym na przystanku pociąg osobowy z Makińki najechał pociąg elektryczny z Wołomina. W wy- niku katastrofy trzy osoby po- niósł śmierć. Kilksdziesiąt osób odniosło rany i obrażenia. Poszkodowanych przewieziono do szpitala w Warszawie, Drewnicy i Wołominie. Większość z nich odniosła lekkie obraże- nia i po wstępnych opatrunkach mogła udać się do domu.

Winę za zdarzenie ponosi dy- żurny blokowy posterunku Zabki, Dębnowski, który zgodził się na wypuszczenie z Zielon- ki pociągu elektrycznego mło- do, że pociąg osobowy stał je- szcze w Zabkach. Dąbkowski- go oddano do dyspozycji władz prokuratorskich.

W Zakładach „A-6” już po- przednio wyprodukowano kilka tablic cukrowniczych dla cukrowni krajowych. Tablica dla chińskiego przemysłu cu- krowniczego różni się znacznie od poprzednich. Jest ona wię- ksza, a jej urządzenia umożli- wiają m. in. zdalne odczytywa- nie temperatury, zdalne sumo- wanie ilości przerobionych surowców i otrzymanych pro- duktów czy półproduktów. Au- tomatycznie zapalające się róż- nobarwne sygnaly pozwalają śledzić na tablicy przebieg procesów technologicznych. Na tablicy można odczytać rów- nież zdalnie przekazane wy- niki badań laboratoryjnych.

W Zakładach „A-6” już po- przednio wyprodukowano kilka tablic cukrowniczych dla cukrowni krajowych. Tablica dla chińskiego przemysłu cu- krowniczego różni się znacznie od poprzednich. Jest ona wię- ksza, a jej urządzenia umożli- wiają m. in. zdalne odczytywa- nie temperatury, zdalne sumo- wanie ilości przerobionych surowców i otrzymanych pro- duktów czy półproduktów. Au- tomatycznie zapalające się róż- nobarwne sygnaly pozwalają śledzić na tablicy przebieg procesów technologicznych. Na tablicy można odczytać rów- nież zdalnie przekazane wy- niki badań laboratoryjnych.

W Zakładach „A-6” już po- przednio wyprodukowano kilka tablic cukrowniczych dla cukrowni krajowych. Tablica dla chińskiego przemysłu cu- krowniczego różni się znacznie od poprzednich. Jest ona wię- ksza, a jej urządzenia umożli- wiają m. in. zdalne odczytywa- nie temperatury, zdalne sumo- wanie ilości przerobionych surowców i otrzymanych pro- duktów czy półproduktów. Au- tomatycznie zapalające się róż- nobarwne sygnaly pozwalają śledzić na tablicy przebieg procesów technologicznych. Na tablicy można odczytać rów- nież zdalnie przekazane wy- niki badań laboratoryjnych.

W Zakładach „A-6” już po- przednio wyprodukowano kilka tablic cukrowniczych dla cukrowni krajowych. Tablica dla chińskiego przemysłu cu- krowniczego różni się znacznie od poprzednich. Jest ona wię- ksza, a jej urządzenia umożli- wiają m. in. zdalne odczytywa- nie temperatury, zdalne sumo- wanie ilości przerobionych surowców i otrzymanych pro- duktów czy półproduktów. Au- tomatycznie zapalające się róż- nobarwne sygnaly pozwalają śledzić na tablicy przebieg procesów technologicznych. Na tablicy można odczytać rów- nież zdalnie przekazane wy- niki badań laboratoryjnych.

Każdego zainteresuje

Po śnieżycy koleje kursują normalnie — znacznie gorzej jest z autobusami

W ciągu ostatnich dwóch dni — od Baltyku do Karpat spa- dy obfite śniegi, zasypując drogi i tory kolejowe.

Tym razem naszej niechlub- nej tradycji nie stało się za- dość: jak informują korespon- denci PAP z różnych miast pol- skich — pociągi na ogół kursu- ją zgodnie z rozkładem. Zda- nych powściągliwych opinii nie wskutek śnieżycy nie zanotowa- no — w decydującym stopniu dzięki sprawnej pracy służby drogowej PKP.

Znaczne natężenie perturbacji nastąpiły po śnieżycy w komunikacji autobusowej PKS, zwłaszcza w okęgach połud- niowych kraju. Nejgorzej przedstawia się sytuacja w woj. rzeszowskim, gdzie na wielu trasach zawieszono 13 bm. re- gularną komunikację samocho- dową, a m. in. na 52-kilometro- wej trasie Sokołów — Kolbu- szowa, Rzeszów — Dynów i Rzeszów — Brzozów. Jak się

okazało, dwa pugi do odśnie- żania, będące w dyspozycji Re- jonu Eksploatacji Dróg Publi- cznych w Rzeszowie, już po kilkakrotnym użyciu uległy u- szkodeniu.

Również w woj. lubelskim komunikacja autobusowa na niektórych trasach: Lublin — Wysokie, Wysokie—Bilgoraj—Turobin uległa zahamowaniu.

W województwach wrocław- skim, krakowskim, a także w warszawskim opóźnienia auto- busów dochodziły do 90 minut. Jazdę niesłychanie utrudnia — jak stwierdza wielu kierowców — poa śniegiem także ślizga- wica.

W godzinach popołudniowych 13 bm. liczne drogi zostały już częściowo przelane. Śnieżyca dała się we znaki i służbie lotniczej. Np. odloty samolotów z lotniska w War- szawie następowały 13 bm. z opóźnieniem 3 do 3,5 godzin.

NARCIARZE SZKOLNYCH KÓŁ SPORTOWYCH PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO SWEJ ZIMOWEJ SPARTAKIADY



Młodzież szkolna w całej Polsce pilnie przygotowuje się do zimowych zawodów sporto- wych — Spartakiady szkolnych kół sportowych. — W Zakopanem przebywają na obozie m.

Od naszych czytelników

Realizują zobowiązania...

„Zawiadamy, że na cześć II Zjazdu ZMP” — tak się zaczyna list młodzieży ze szkoły podstawowej w Rabce-Zdroju. — O czym piszą harcerze? Jednym z zobowiązań młodzieży z Rabki było wybudowanie słocznego narciarskiego dla młodzieży szkolki narciarskiej. I oto teraz piękna inicjatywa ZMP-owskiego zobowiązania zamienia się w czyn. W przeciągu 2 miesięcy — czytamy w liście — skończona narciarska została wybudowana. Dnia 16 stycznia odbył się jej uroczyste otwarcie i konkurs skoków.

„Zawiadamy, że na cześć II Zjazdu ZMP” — tak się zaczyna list młodzieży ze szkoły podstawowej w Rabce-Zdroju. — O czym piszą harcerze? Jednym z zobowiązań młodzieży z Rabki było wybudowanie słocznego narciarskiego dla młodzieży szkolki narciarskiej. I oto teraz piękna inicjatywa ZMP-owskiego zobowiązania zamienia się w czyn. W przeciągu 2 miesięcy — czytamy w liście — skończona narciarska została wybudowana. Dnia 16 stycznia odbył się jej uroczyste otwarcie i konkurs skoków.

Na podst. korespondencji J. Filipa i R. Adamowicza

Gazeta Młodych

Rok II.

Kraków, 14 stycznia 1955 r.

Nr 2 (37)

Z Krakowa na Konkursie Chopinowskim



grać będą
Adam
Harasiewicz
i
Włodek
Obidowicz



Fot. mgr J. Frąckiewicz

Obaj są bardzo młodzi. Każdy z nich ma niewiele ponad 20 lat. Obaj dzięki talentowi i pracy starają się wypowiadając swą grę, z całą prawdą to wszystko, co kryją w sobie niepełne karty wydanictwa chopinowskich. Starają się pokazać nam muzykę Chopina w sposób prosty, czysty i ludzki. Ich koncepcje różnią się wprawdzie od siebie, ale powinny się różnić. Mamy bowiem do czynienia z dwiema różnymi indywidualnościami artystycznymi. Obidowicz jest raczej lirycznym, Harasiewicz zaś potężnym temperamentem.

Obidowicz zaczął się uczyć grać mając 10 lat. Nie była to z początku nauka systematyczna. Okupacja, brak instrumentu i jednolitego, zdecydowanego kierownika jego nauki nie ułatwiały osiągnięcia pożądanego wyniku. Dopiero egzamin zdany do PWSM w 1947 r. rozpoczął okres wyjątkowej, systematycznej pracy. Postępy przychodzą bardzo szybko. Najlepiej tego dowodem jest to, że w 1949 r. Włodek, jako jedyny przedstawiciel klas fortepianu, z Krakowa, bierze udział w Festiwalu Szkół Artystycznych w Poznaniu. W rok później dostaje się „w ręce” prof. Drzewieckiego, a to mówi samo za siebie. Włodek ma talent, będą z niego ludzie. I w tymże samym roku odnosi wielki sukces. Zdobywa I miejsce na Ogólnokrajowym Konkursie Bachowskim. W rok później jedzie do Pragi, by wziąć udział w „Praskiej Wiosnie”, a później w III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Od 1952 r. zaczyna się spełniać marzenia Włodka, cały wysiłek skierowuje na Chopina. Perspektywa konkursu coraz bliższa. Okres poprzedzający konkurs to przede wszystkim ćwiczenia, recitale, koncerty, jak najwięcej koncertów. Niestety, nie usłyszymy tylko dotychczas w jego wykonaniu koncertu z orkiestrą. Miejmy nadzieję, że Fil-

harmonia Krakowska o tym nie zapomina. Harasiewicz stawał już do eliminacji poprzedniego konkursu chopinowskiego. Był wtedy najmłodszym kandydatem naszej ekipy (16 lat). Pedagogi, jednak słusznie dla jego zresztą dobra odłożyli udział Adama w konkursie. A te 5 lat pracy nad sobą i Chopinem umocniły tylko jego pozycję w nadchodzącym konkursie. Harasiewicz pochodzi z Rzeszowa i tam do chwili zdania egzaminu do PWSM, klasy prof. Drzewieckiego, nauka jego kierowała prof. Stojakowską (uczenncia Friedmana). Koncertuje dużo, zwłaszcza ostatnio. Słyszeli go już słuchacze wielu miast Polski. Gra w radio. Do dużych jego sukcesów zaliczyć trzeba zwycięstwo w 1947 r. I nagrody w konkursie młodych talentów woj. rzeszowskiego. Bierz również udział w III Światowym Festiwalu w Berlinie.

Prof. Drzewiecki wkłada bardzo dużo pracy w przygotowanie swoich uczniów do tej ogromnej „dyskusji pianistycznej o Chopinie”. Czy Włodek lub Adam weźmą jedną z pierwszych nagród? Trudno przewidzieć. Konkurencja jest olbrzymia, wymagania duże. Ale to nie jest najważniejsze. Już to, że przez gęste sito eliminacji i przesłuchań doszło do uczestnictwa w konkursie, stawia ich w rzędzie wybitnych polskich pianistów młodego pokolenia.

J. PIOTROWSKA

Wczoraj wyjechała do województwa kosińskiego delegacja młodzieży z Krakowa i Nowej Huty, by wręczyć pucharom zwyciężcom w tamtejszych PGR podziękować noworoczne. Podarki to ofiarowane przez krakowskie zakłady pracy mają pomóc pionierom w stworzeniu kulturalnych warunków w nowych miejscach pracy.

Dwa aparaty radiowe, dwa komplety do siatkówki, 20 par skarpet męskich, wstążne szalik, komplet do ping-ponga, apteczka podręczna oraz 250 ciekawych książek będą dla pionierów spędzających pierwsze zimy z dala od rodzinnych miast niepospolicznością i dowodem, że dawni koleśnicy o nich pamiętają.

Blżej spraw młodzieży!

Na pytanie: „Jak przygotowujecie się do II Zjazdu ZMP?” — kol. Gliniak odpowiedział nie bez słusznej dumy w głosie:

Nie tylko podjęliśmy, ale wykonaliśmy już nasze zobowiązania!

I tu nastąpiło wyciszenie: wyciszyliśmy tyle a tyle metrów rur gazowych (kol. Gliniak jest przewodniczącym koła ZMP Gazowni Miejskiej), wyładowaliśmy tyle podkładów na bocznicę kolejową, byliśmy w Uszevece.

— No, a prócz tego?

— Cóż jeszcze właściwie, skoro czyn zjazdowy wykonany? — zdawało się mówić zdziwione spojrzenie kol. Gliniaka, ale dodał:

— Szkolenie mamy co tydzień, choć pod kierunkiem fachowego instruktora regularnie odbywa próby.

Zgoda. Ale szkolenie było i dawniej, choć też istnieje już dość długo. Natomiast nowy — jest projekt nowego statutu:

— Czy nad nim dyskutujecie w waszym kole? Odbyła się niedawno w Warszawie konferencja organizacyjna przez KC PZPR poświęcona omówieniu pracy organizacji ZMP; tow. Morawski, wypowiedział na niej niezmiernie ciekawe uwagi o ZMP-owskiej organizacji — Czy znają już te uwagi chłopcy i dziewczęta waszego koła?

Okazuje się, że nie. Ani statutu, ani tego co było na warszawskiej konferencji.

Sekretarz podstawowej organizacji w Gazowni Miejskiej, tow. Kubik jest również zadowolony z pracy koła ZMP, jak i z pomocy, którą organizacja partyjna niesie ZMP-owcom. Zadowolony widocznie jest powodem, że dostrzega on w działalności koła rzeczy, w rzeczywistości wcale nie istniejące, jak np. to, że „koło dyskutuje gorąco nad projektem nowego statutu”, że z zapałem „postrzępają poszczególne tezy referatu tow. Morawskiego”.

Sekretarz nie dostrzega natomiast tego, co przy odrobinie spostrzegawczości można łatwo zauważyć — mianowicie, że ZMP-owcy w Gazowni Miejskiej słabo przygotowują się do swego Zjazdu, a organizacja partyjna, egzekutująca nie troszczy się jakoś o te sprawy wychodząc widocznie z założenia, że skoro jest wyznaczony dla spraw młodzieży — „opiekun” z ramienia egzekutywy — cała odpowiedzialność za młodzież spada na niego.

Koło ZMP w Fabryce Pudelek to również organizacja, która cieszy się, podobnie jak ta z Gazowni, dobrą opinią w ZD ZMP Miejskiej. Przewodniczącą tego koła, kol. Galkiewicz to młoda i dzielna dziewczyna, ale i ona nie widzi, jak jeszcze inaczej można się przygotować do II Zjazdu, niż podejmując i wykonując zobowiązania produkcyjne. A zresztą ZMP-owcy mają przecież zamiar poza tym wydać „błyskawicę” i gazetkę świąteczną, będą nawet dyskutować nad nowym statutem, tylko — „w tej sprawie jeszcze nie mieli wycieczek z Zarządu Dzielnicy”.

Milcząca młodzież

Z pojęciem młodzieży łączy się chyba w umyśle każdego człowieka ruch, ożywienie, głośne rozmowy, śmiech. W jakiejś ogromnej sprzeczności z tym wszystkim pozostawała sala obud KD Zwierzyniec, w której dnia 31 grudnia br. zebrał się przewodniczący kol. ZMP-owskich dzielnic, by podyskutować nad nowym statutem swojej organizacji. Przewodniczący Zarządu Dzielnicy tegoż tow. Mikolajczyk z odległości dobiegł kilkunastu metrów (— wszyscy skupili się pod ścianami —) mówił do zebranych. Właściwie powiedział tylko tyle:

— Zebraliśmy się po to, by podyskutować nad projektem nowego statutu. To zebranie pomoże nam w przeprowadzeniu takich dyskusji w naszych zakładach i kołach.

Potem zaczął czytać statut. Po kolei, punkt po punkcie i od początku do końca. Punkt po punkcie, popatrzyłam na salę: zamiast spodziewanego ożywienia, ogólne milczenie. Dyskusji nie było. Ani jeden, dosłownie, z zebranych nie powiedział niczego na temat statutu. Jakaż szkoda — myślałam wtedy — że nikt z towarzyszy z KD nie przyszedł na to zebranie. A wystarczyło tylko przejść niewielki hall, by znaleźć się na sali, gdzie „obradowała” młodzież.

Co jest powodem, że teraz w okresie przed wielkim ZMP-owskim Zjazdem, nie widać w zwierzynieckiej organizacji ZMP-owskiej jakiegokolwiek ożywienia, ogólnego zainteresowania nowymi formami pracy, prób ograniczenia wpływu koła ZMP-owskiego — nowych, nierozwiązanych dotąd przez organizację dziedzin życia młodych ludzi? Jest natomiast w większości wypadków krocieństwo starymi, utartymi drogami, posługiwanie się utartymi formami pracy, zdawanie się w wielu wypadkach na instancję wyższą.

Jak to się dzieje, że wielu jeszcze tych z aktyw i tych tak zwanych szeregowych ZMP-owców nie pasjonuje myśl: o to kilka tygodni od będzie się wielkie wydarzenie w życiu

naszej organizacji, nasz Zjazd, który podsumuje sześcioltni nasz dorobek, który wytyczy nam przyszłą drogę działania? Czy nie dzieje się tak czasem dlatego, że wielu jeszcze ZMP-owców z poszczególnych zakładów pracy, spółdzielni czy instytucji dzielnic Zwierzyniec wyobraża sobie Zjazd ZMP mniej więcej tak: będzie to jeszcze jedno z zebranych tylko tym razem na wielką skalę — na którym będzie referat, dyskusja, podsumowanie, trochę pochwał i trochę krytyki, a potem wszyscy rozjadą się do domów i wszystko będzie tak samo jak przedtem?

A przecież na Zjeździe odbędzie się powszechna dyskusja ZMP-owców nad zmianą tego, co dzieje się w organizacji ZMP-owskiej. I dlatego właśnie teraz, w okresie przygotowań do Zjazdu jest pora na to, by dokonać szczegółowego bilansu tego, co było złe i tego, co dobre w pracy organizacji, by teraz już wydać ziemniaki — zmięta, to znaczy, rutyniarstwu, nudzie, szablonowi, jednostronności w pracy wychowawczej i z uporem, z trudem, konsekwentnie dobijać się do nowych, lepszych środków i form pracy ZMP-owskiej.

KD czy dzielnicowa organizacja partyjna?

Opowiadał nam tow. Mikolajczyk o projektach, planach ZD na przyszłość, wypracowanych nieraz przez aktyw ZMP-owski całego miasta na naradach w Zarządzie Miejskim lub też przez sam Zarząd Dzielnicy, projektów mających na celu wzbogacenie form pracy ZMP-owskiej szczególnie w dziedzinie kultury, uatrakcyjnianie tej pracy, „uwszechstronienie” jej — jeśli można to tak wyrazić. Wszystko to ma na celu jedno: aby organizacja ZMP-owska stała się jeszcze bliższa i potrzebniejsza całej młodzieży, by stała się jej przywódcą.

Wprowadzenie w życie tych planów nie będzie sprawą łatwą. I tutaj bardzo wiele zależy będzie od tego, jaka pomoc otrzyma Zarząd Dzielnicy, wszyscy ZMP-owcy dzielnic od Komitetu Dzielnicy, od całej organizacji partyjnej. Pomocy tej nie brakło i dotąd, jest ona stała, ale jest to pomoc niedostateczna z dwóch względów:

Tak, istnieje kierownictwo KD partii Zarządu Dzielnicy, natomiast ZMP, ale gorzej wygląda sprawa kierownictwa dzielnicowej organizacji partyjnej — dzielnicową organizację ZMP-owską i drugą sprawą: pomoc poszczególnym organizacjom partyjnym dla ZMP-owskich jest często jednostronna, odnosi się przede wszystkim — czasem nawet wyłącznie do spraw produkcyjnych i organizacyjno-personalnych.

Jest faktem bezspornym, że na egzekutywach KD Zwierzyniec często jest mowa o sprawach młodzieży — ale rozprawia się długo i szeroko, analizuje naprawdę wnikliwie przede wszystkim udział młodzieży w produkcji, we współzawodnictwie, w walce o obniżkę kosztów własnych. Sa to oczywiście sprawy pierwszorzędnej wagi, ale przecież nie jedyną dotyczącą się młodzieży. Tak samo wnikliwie i szczegółowo wypadałoby analizować problemy wychowania młodych w duchu nowej moralności socjalistycznej, problem chuligaństwa i jego źródeł wśród młodzieży Dzielnicy Zwierzyniec, dalej — szczególnie ważny i trudny w dziedzinie, gdzie przebiega młodzież drobniemniejsza i inteligentna — problem kształtowania naukowego światopoglądu.

Szukajmy nowych form opieki

Faktem także jest, że w dzielnicach Zwierzyniec na każdej niemal odprawie czy naradzie sekretarzy podstawowych organizacji mówi się choć trochę na temat młodzieży. Ale znowu — mówi się przeważnie o jednym i tych samych sprawach, a potem często odwołuje się do tych rozmów w zakładach pracy nikt się nie doszukuje. I stąd w wielu organizacjach podstawowych pokutuje nadal przeżyty już i błędny system zwalania na jednego człowieka odpowiedzialności za pracę całej młodzieży, zakładu czy instytucji — jak to jest np. w Gazowni Miejskiej. Stąd wypadki już nie tylko „prowadzenia za rękę” organizacji ZMP, ale wręcz dyrygowania nią, jak to ma miejsce np. w niektórych liceach.

Oczywiście można by cytować przykłady dobrej pracy — kiedy sekretarze podstawowych organizacji ogromnie interesują się młodzieżą, organizacja ZMP. Tak jest np. w Liceum Pedagogicznym, w Spółdzielni Pracy im. 1 Maja — ale nie są to jeszcze sprawy poważne. A chodzi o sprawę dużej wagi, bo o usunięcie wszelkich przeszkód, o uruchomienie wszelkich środków, by liczne mające już wiele osiągnięć, ale stale jeszcze sporo niedomagań — organizacje ZMP jak najlepiej wychowywały młodzież, by teraz już, przed II Zjazdem ZMP w pracy całej organizacji rozpoczął się jakiś głęboki zwrot ku nowemu.

MARIA THAU

Nasza „Piosenka tygodnia”

Podajemy dziś naszym Czytelnikom następną „Piosenkę tygodnia”. Będzie to popularny „Paryski Gavroche”, o którym często dopominaliśmy się miłośnicy muzyki rozrywkowej. Przepomniemy, że całość piosenki nadawać będzie od

dnia 11 stycznia br. krakowskiemu Radio Polskiego. Rozdźwięki z wyjątkiem niedziel — o godzinie 18.10.

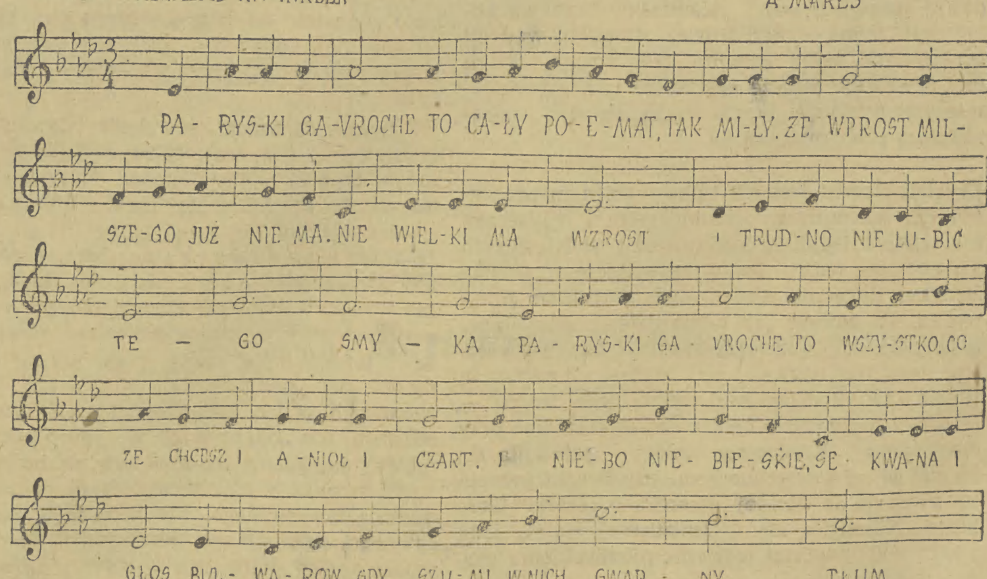
PARYSKI GAVROCHE

SŁOWA M. MICHEYL

WOLNY PRZEKŁAD K. WINKLER

MUZYKA

A. MAREŚ



Paryski Gavroche to cały poemat, Tak miły, że wprost miłego już nie ma. Kiedyś jakiś pocztowiec, mój mały, niewiasty, ma wzrost i trudno nio lubić tego smyka. Paryski Gavroche ruchliwy jak ptak, Wesoły ma głos, i serce jak złoto, Czy mógłbyś mi ktoś w humorze Sekwena o głos darować, Co kipi w nim?

Ledwie odrósł od ziemi, gawiecznie Spodnia za długie, to cół? Ręce w kieszeniach nie dawał, gdzie polojem, więc już Lepiej przysnąć, bo kto go wie!

Paryski Gavroche to cały poemat, Tak miły, że wprost miłego już nie ma. Choć perłnika ci w nos, A jednak kochany jest urwko ten.

Tydzień Filmów Młodzieżowych

Zarząd Wojewódzki ZMP i Zarząd Ogólny Kin w Krakowie organizują w dniach od 20 do 27 stycznia br. w kinie młodzieżowym „Młoda Gwardia” przegląd filmów młodzieżowych. W ramach



Scena z filmu produkcji polskiej „Zaloga”.

tego przeglądu wyświetlone zostaną następujące filmy: „Młoda Gwardia”, „Zaloga”, „Pierwszy start”, „Piłka z ulicy Barskiej”, „Ślubujemy”.

Trudne problemy w łatwy sposób

Walc Straussa i lis polarny

padku mniej czy więcej zamaskowaną formę ducha, stwarzającego w przyrodzie „harmonię i porządek”. Raz wsiadłszy na tego konika można nim daleko zagalopować, gdy wniosek o celowości „boskiego działania”, o „nadnaturalnej prawidłowości”, przeniesiony w stosunki społeczne doskonale przydaje się klasie wyzyskiwaczy dla umocnienia wyzysku, dla przekonywania, że siły ludzkie nie mogą i nie powinny zmieniać istniejących stosunków społecznych, pochodzących z „wyróko nieba”.

Wice jak jest właściwie z tą prawidłowością — może ktoś zapytać — przecież w przyrodzie widać porządek.

Niby racja. To, że np. po nocy następuje dzień, że od słońca zależy życie, że kamień spada w dół, a lis polarny ma białą barwę „ochronną” — to są prawdy prawdziwości. Więcej, to dowody, że w przyrodzie istnieje jakaś, niezależna od ludzi, prawda. Jedno tylko zastrzeżenie — nie mają one nic wspólnego z ludzkimi wyobrażeniami o porządku i prawie, nie są ustalane przez żadną — ani ludzką, ani boską świadomość. Prawidłowości te — to po prostu powiązanie ze sobą łańcuchów przyczyn i skutków, w których widąc działanie niezależnych od nikogo sił („konieczności” przyrodniczych).

Białe futro lisa stworzyły siły, przez tysiące lat działające na organizm zwierzęcia warunki zewnętrzne. Słońce nie świeci w tym celu, żeby na Ziemi mogło rozwinąć się życie. Przeciwnie — działalność sił kosmicznych „ustawiła” naszą planetę w takiej odległości od jednego z miliardów słońc, że w połączeniu ze składem chemicznym Ziemi zadczydowało to o zaistnieniu warunków koniecznych dla powstania życia.

A przecież i burza, powódź, kataklizm kosmiczny, który może rozbić Ziemię jak skorupkę jajka — to także prawidłowości natury, określone działaniem (przyczynowym) pewnych sił przyrody — a gdzie tu mowa o celowości?

Inny przykład. — Że walc Straussa jest wynikiem działania określonych drgań powietrza na ludzki narząd słuchu, a barwa np. żółta to wynik działania na siatkówkę oka fal świetlnych określonej długości i częstotliwości — to fakty naukowe. Naukowcy, materialistycznie wniosek brzmi — wrażenia dźwięku, barwy (także zapachu i smaku) — to ludzki sposób poznawania niezależnych od człowieka zjawisk przyrody (materii) — albo — to sposób w jaki materia odbija się w ludzkiej świadomości.

Idealista jednak inny stąd wyciągnie wniosek. — Bez ucha i oka — nie ma walczaka i barwy żółtej — więc widocznie — albo człowiek sam je stwarza, albo istota zjawisk, świat cały, jest niepoznawalny.

Czy wniosek taki jest klasyczny (w sensie poburzący?) Jest. Stora przyjąć, że świat jest niepoznawalny, tym bardziej nie ma mowy o poznaniu praw, które nim rządzą.

Powód, dla którego idealizm z takim uporem stara się udowodnić, że światem i społeczeństwem rządzi przypadek lub „nadprzyrodzona świadomość” — jest jasny.

Czemu wydaje się to tak ważne? — Rozwój przynosi zmiany — to co stare — przemija się i umiera, na jego miejsce przychodzi, musi przyjść nowy ustrój, nowe stosunki społeczne. To znaczy, że kapitalizm nie jest ustrojem wiecznym, że może i musi być zastąpiony przez nową formę rozwoju — socjalizm.

A takich naukowych, słusznych wniosków — burzących się bóg. Taki wniosek bowiem mobilizuje klasę robotniczą do walki o obalenie ustroju wyższego. Taki wniosek rodzi zaufanie do partii marksistowskiej. Dlaczego? — sprawa prosta. — Właśnie zastępując klasę robotniczą jest odkrycie i zbadanie praw rozwoju społecznego. A przecież kto odkrywa prawa rządzące historią — ten potrafi je w interesie klasy, dla jej zwycięstwa wykorzystywać. I tak jest w rzeczywistości. Marksizm nie tylko bada rozwój historii — bada po to, by ją zmieniać. Te zmiany — to rewolucyjna praktyka marksizmu.

I pytanie ostatnie. — W interesie jakiej klasy leży naukowe poznanie praw rozwojowych? — Tei, która jest zainteresowana w rozwoju, w przyszłości „nowego” — w interesie proletariatu. Oto dlaczego marksizm znalazł w klasie robotniczej realizatora, najwłaściwszego bojowego wykonawcę swych idei. — Jego celem bowiem jest pomoc klasie robotniczej w obaleniu ustroju wyższego, w zbudowaniu ustroju sprawiedliwości społecznej.

Oto dlaczego materializm, uznając naukowo udowodnioną istnienie niezależnych od nikogo praw rozwojowych — jest światopoglądem klasy robotniczej — a idealizm, którego zadaniem jest fałszowanie, zniekształcanie rzeczywistego obrazu świata, negowanie obiektywnych praw — światopoglądem i służką burżuazji.

Walka klasowa toczy się na wszystkich frontach, a wypieranie idealizmu ze świadomości ludzkiej jest koniecznością — on bowiem hamuje rozwój historii.

W. M.